

Publiczna chłosta w liberalnej Indonezji

W konserwatywnym indonezyjskim stanie Aceh, w którym obowiązuje surowe prawo szariatu, chłosty organizowane są publicznie. Na początku roku władze starały się położyć kres tej praktyce.

Chcąc oszczędzić dzieciom widoku brutalnie wymierzanych kar, zaproponowały przeniesienie egzekucji kar do więzienia. Propozycji sprzeciwiło się lokalne ugrupowanie islamskie wspierane przez jednego z parlamentarzystów.

W mediach krążą zdjęcia dwóch wychłostanych publicznie kobiet oraz jednego mężczyzny, którzy złamali nakazy szariatu. O ile kobiety oskarżono o prostytutkę, o tyle nie jest jasne, jakie zarzuty postawiono mężczyźnie. Oskarżeni zostali wyprowadzeni przed tłum na stadionie w Lhokseumawe, drugim największym mieście w stanie Aceh. Karę wymierzał kijem zamaskowany mężczyzna.

Memorandum podpisane na początku roku przez gubernatora stanu Aceh, Irwandiego Yusufa, miało na celu wyeliminowanie tego procederu. Chłosty miały zostać przeniesione do więzień, ale osoby dorosłe wciąż mogłyby brać w nich udział. Niedozwolone byłoby nagrywanie wydarzeń, a liczba widzów z pewnością byłaby mniejsza niż setki osób, które regularnie świętują kary wymierzone w przestrzeni publicznej.

Propozycji sprzeciwiło się islamskie ugrupowanie Islamski Front Obrony, które zorganizowało protest przed biurem gubernatora. Jak donosi australijska stacja ABC, protesty były na tyle brutalne, że kilku uczestników trafiło do aresztu. Przywódca lokalnej komórki IFO, Muslim al-Tahiry, powiedział: „Zgodnie z islamskim prawem, batożenie powinno odbywać się publicznie, z udziałem wiernych. To ma być nauczka dla sprawców oraz widzów. Powinno być im naprawdę wstyd. Działa to jak czynnik odstraszący”.

Nowe rozporządzenie odrzucił również lokalny parlament, który złożył skargę do Sądu Najwyższego w Dżakarcie. Poseł Azhari Cage wyjaśnił, że „w trakcie specjalnej sesji parlament Aceh zdecydował się oficjalnie podjąć kroki prawne przeciwko decyzji gubernatora i poprosi o odwołanie regulacji”.

Cage podkreślił, że parlament podważył argumentację rządu prowincji Aceh, zdaniem którego publiczne chłosty odstręczają inwestorów i spowalniają inwestycje w prowincji. „Odkąd prawo to obowiązuje, żaden inwestor ani nikt ze społeczeństwa nie protestował”, powiedział poseł, dodając iż „zgadza się ze stwierdzeniem, że poziom inwestycji w Aceh powinien wzrosnąć, ale zależy to od wsparcia rządu i społeczności oraz od dostępności elektryczności i nie ma nic wspólnego z biczowaniem”.

Aceh to jedyna prowincja w większości muzułmańskiej Indonezji, w której stosuje się prawo szariatu. Jest to wynik ustępstwa ze strony rządu centralnego z 2001 r., w ramach wysiłków mających na celu zakończenie trwającej od dziesięcioleci wojny o niepodległość.

Setki osób zostały poddane publicznej chłostie od 2005 r., kiedy to w Aceh wprowadzono tę formę kary. Ostatnia oficjalna kara chłosty wymierzona publicznie miała mieć miejsce w kwietniu, kiedy skazano na nią parę kochanków oraz pracowników seksualnych. Jak dowiadujemy się jednak z ostatnich doniesień medialnych, wciąż nie zaprzestano tej praktyki.

Bohun, na podst. www.dailymail.co.uk

Dla Euroislamizmu komentuje [Seyran Ates](#), prowadząca liberalny meczet w Berlinie:

Jeszcze 20 lat temu w Aceh w Indonezji nie było nie było nawet śladu prawa szariatu w prawie karnym. Dzisiaj publiczne biczowanie jest na porządku dziennym - z powodu „przestępstw” takich, jak spożywanie alkoholu lub samo podejrzenie o uprawianie prostytucji. Nawet akty homoseksualne (nie uwzględnione w aktach prawnych Indonezji) są podawane w tej prowincji jako pretekst do brutalnego i publicznego torturowania ludzi. Kraj, uważany od dawna za flagowy liberalny kraj muzułmański, od jakiegoś czasu doświadcza gwałtownego wzrostu sił radykalnych i islamistycznych. Czy niedługo przyłączą się do Aceh niego inne obszary w Indonezji? Organizacje praw człowieka, które zwykle sprzeciwiają się takiemu barbarzyńskiemu zachowaniu, są podejrzenie cicho. Dlaczego?